

Odrzucona Intercyza

utwór sceniczny oparty na teorii spiskowej nieudolnie
skleconej przez autora

Paweł Biernacki, Kraków, 2026

OSOBY:

KAROL GUSTAW

DOSTOJNIK

SZARA EMINENCJA

Scena 1

Zaciszny gabinet gdzieś w Rzeczypospolitej, XVII wiek.

KAROL GUSTAW

DOSTOJNIK

DOSTOJNIK:

Cóż to za honor dla nas! Zaszczyt nazbyt duży!
Znać, Waszej Wysokości klimat u nas służy!
Nasz klimat bywa chłodny, kapryśny, swawolny
Lecz u nas przecie cieplej niżeli w Sztokholmie...
Jakże minęła podróż?

KAROL GUSTAW:

Podróż? Znakomicie!

Oplaciła się, można powiedzieć, sownie
Może zabawie dłużej, niżelim planował
Lecz teraz to NASZ klimat – że tak wejdę w słowo...
Służy mi przewybornie, i będzie mi służył

DOSTOJNIK:

Radziśmy tedy wielce udanej podróży
Waszej Królewskiej Mości Karola Gustawa
W nasze niegodne strony, lecz jest jedna sprawa...

KAROL GUSTAW:

To NASZE godne strony. Jakoś sobie radzę
Lecz sprawa w dziwny sposób uszła mej uwadze
Nie pojmuję, gdym dotarł z pocztą do Krakowa
Czym był powinien Waszą Dostojność turbować?

DOSTOJNIK:

Ależ idzie o miłość, poparcie poddanych!

KAROL GUSTAW:

Podbiłem kraj i rządę, więc będę kochany
Co się tyczy miłości każde me zwycięstwo
Utwierdza mnie w mniemaniu, że to - małżeństwo
Nie szwedzko-polski romans, późno na konkury
Gdym dopiął swego szpada, gdy już mam laury...

DOSTOJNIK:

Lecz to jest kraj szczególny, jak zamknięta skrzynia
Którą otworzy jeno ukryta sprężyna
Bez właściwego klucza droga nazbyt długa...

KAROL GUSTAW:

Któż ma klucz w ręku?

DOSTOJNIK: (*kłaniając się*)

Waszej Wysokości sługa
Który nim służyć będzie niezmiennie szczęśliwy

KAROL GUSTAW:

Czasem wystarczy dobrze zamek naoliwić

DOSTOJNIK:

Zgadłem, Wasza Wysokość miał ważne przyczyny
By zamki nam oliwić...

KAROL GUSTAW:

Ktoś z mojej rodziny
Nie wiem, Wasza Dostojność, czy dasz temu wiary
Zniknął bez pożegnania z tuzinem talarów
Podobnież go widziano, że w tych stronach bywał...

DOSTOJNIK:

Cóż! Okoliczność przykra...

KAROL GUSTAW:

Niestety prawdziwa!

DOSTOJNIK:

Zgaduję, stąd też Waszej Wysokości poczet

Kłopotczy się gdzie one?

KAROL GUSTAW:

Już się nie kłopotczy...

O to mniejsza! Rodziny wszak się nie wybiera...

I już mnie nie ciekawi, gdzie zbiegł ów przechera

Zapraǳiałem tu osiąść. Kraj żyzny, bogaty...

DOSTOJNIK:

Podobnież ostatnimi czasy liczą straty

KAROL GUSTAW:

Nie widzę żadnych przyczyn, aby tak być miało

Kto ma dużo - zazwyczaj narzeka, że mało

Człowiek skromny przyjmuje, co mu się nawinie

DOSTOJNIK: (sens kończąc)

I rad z podróży potem przywiezie gościniec

Miło z wojażu przywieźć pamiątki ciekawe

Związek przypieczętować jeszcze milej prawem

Czy intercyza będzie ...

KAROL GUSTAW:

Z mojej analizy

Wynika, że nie będzie żadnej intercyzy

DOSTOJNIK:

Gwarancje duchowieństwu, szlachcie dać by trzeba

KAROL GUSTAW:

Mogę służyć gwarancją, że pójdą do Nieba

Gdy wezmę podejrzenie, że mnie nie kochają

Nie wola tym targować, co już wszystko mają

Za późno na układy, bo prawem natury

Gdy kto za miłość płaci, to zazwyczaj z góry

A teraz gdy wzajemność została mi dana

Nie widzę przyczyn by się dokładać do wiana

Scena 2

Ogrody

SZARA EMINENCJA

DOSTOJNIK

SZARA EMINENCJA:

Jego Wysokość zatem trudności nam sprawia?

DOSTOJNIK:

Gdybyż to była trudność. On jawnie odmawia!

Mówi, że zrazu pragnął krewniaka ukarać

Lecz że osiągnął więcej, niżeli się starał

Poszło mu nazbyt łatwo, tedy teraz gada

Że płacić nie zamierza za coś, czym już włada

SZARA EMINENCJA:

Cóż, zapewne oferta dotycząca tronu

Wydaje się królowi być nazbyt spóźnioną

I jest w tym pewna racja, lecz on nie zna kraju

Bo przywykł do odmiennych zgoła obyczajów

Nazbyt śpiesznie egzekwie śpiewa nad ich zgonem

Kraj nie jest wszystek martwy, a tron nie jest tronem

To nie jest kraj jak inne, że można wejść siłą

Wygrać, zająć, być pewnym, że się go podbiło

Pewnie Waszą Dostojność anegdota taka

Rozbawi: szlachta winna w herbie mieć kurczaka

Bo to ptak co na wszystko rzucić się gotowy

Nawet, a zwłaszcza wtedy, gdy go zbawić głowy

DOSTOJNIK:

Mało foremny herb ów, któż by się tym znakiem

Rad szczycił, pieczętował. Bezgłowym kurczakiem!

SZARA EMINENCJA:

Lecz owa anegdota gorszą prawdę kryje
Kurczak, nawet bezgłowy, wciąż myśli, że żyje
A ponoć są robaki, które można nieraz
Pociąć na części, z których żadna nie umiera
I wiją się jak wcześniej, choć masa bezgłowa
To straszna broń – bo mogą się regenerować

DOSTOJNIK:

To nie jest herb stworzony, aby się podobał
Orzeł, bezgłowy kurczak i pocięty robak

SZARA EMINENCJA:

Król tego nie wie, myśli, że na tronie siedzi
Jest szansa w naszej władzy i w jego niewiedzy
Trzeba jedynie cudu!

DOSTOJNIK:

Więc cud się dokona!
Przyprawimy im głowę, która później skona

SZARA EMINENCJA:

Tak, nie więcej. Na krótko niech się państwo scali
Niech wzrośnie...

DOSTOJNIK: (*sens kończąc*)

... cena tronu, byśmy go sprzedali

SZARA EMINENCJA:

Najpierw zwycięstwo, potem może ... abdykacja?

DOSTOJNIK:

Uderzająca swą logiką kombinacja...

SZARA EMINENCJA:

Trzeba zrobić promocją, by ktoś tron ów kupił
Lud bitny, wierny, ufny...

DOSTOJNIK:

Czasem nawet głupi...

SZARA EMINENCJA:

Niech wspomni na swą cnotę, niech się znów połączy!

A kiedy wygra...

DOSTOJNIK: (*sens kończąc*)

... wtedy promocja się skończy...